

ZENON

283274

II



JAMA ~ MICHALIKA

ZENON
BALONIK

„JAMA MICHALIKA“



JAMA MICHALIKA

LOKAL
„ZIELONEGO BALONIKA“

zebrał
ZENON.

K R A K Ó W 1930

NAKŁADEM „CUKIERNI LWOWSKIEJ“

SKI Z OGR. ODP.

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 45

18107/66

SZ 5c

288274

II

D. A.
Kni. 4, K-00
12.12.66 55.21



O cukierni? Mamy to czytać? Wszak cukierni jest wszędzie pełno! Czytelnik wzięwszy w rękę broszurę, tak pomyśli i odłoży ją na bok. — Cukiernia ta jednak jest jedyną tego rodzaju na świecie, a cały jej rozwój wpłótł się mimowoli w życie beztroskie artystów malarzy, literatów i artystów scenicznych. Między jej stałymi gośćmi byli ludzie sławni, a nawet i tacy, którzy swymi czynami zmienili bieg wypadków historii, stanęli na najwybitniejszych stanowiskach narodów. — O ludzi się rozchodzi — a nie o te jednostki, które nie rozumieją życia ze sztuką i w sztuce nie szukają piękna, podniesienia duchowego.

Założył ją w roku 1895 skromny p. Jan Apolinary Michalik, który przybył ze Lwowa jako uczeń Bienieckiego. Pochodził z rodziny obywatelskiej. W drugiej klasie gimnazjalnej dostał tak zwaną dwóję, a ojciec ile razy przyjeżdżał do Lwowa ze wsi, był stałym klientem Bienieckiego, znał się z nim. Pomówił z nim i oddał syna na praktykę cukierniczą. Miało to za zadanie, aby zachęcić młodego Jana do nauk. Po wakacjach ojca czekało rozczarowanie, bo syn do szkół iść nie chciał za żadne skarby, na klęczkach prosił, aby został w terminie, bo mu się zawód spodobał. Nolenus volens musiał się zgodzić, sądząc, że może później syn będzie prosić o powrót do nauk. Jan jednak wytrwał w obranym zawodzie — po wypisie w parę lat przyjechał ze Lwowa do Krakowa i przy ul. Florjańskiej 45 założył „Cukiernię Lwowską”.

Praca była żmudna, musiał się ciężko borykać z losem twardym. O kilkadziesiąt kroków był teatr i Szkoła Sztuk Pięknych. Powoli cała cyganeria artystyczna polubiła tak ten lokal jak i właściciela, że się poprostu zadomowiła. Nieraz wynikały spory na tle kredytów — Michalik drapał się w głowę i pisał na maszynie upomnienia, jak miał jakie weksle do płacenia. Owi zaś ludzie chętni do zabawy i oglądania ilustracji, o które się p. Jan starał, pili wiśniówkę roboty właściciela, płacili jak mogli nie zważając, czy się on martwi czy cieszy. Przez tego rodzaju stosunki wywiązały się wzajemne zobowiązania. Ten i ów w przystępie dobrego humoru przy „Blumie”, alasz lub innym trunku, a nawet szampanie — żywiłowo coś naszkicował, lub namalował i wręczył właścicielowi lokalu do oprawy i zawieszenia na ścianie. Ten przyjmował z uśmiechem, dziękując dawał szkło i ramkę — a wieczór po zamknięciu lokalu częstował i sam pił ze serdecznymi ludźmi. Część z nich jak miała flotę to „odbijanego” i tak nieraz na wesołej pogawędce zastawał ich dzionek.

Powoli ściany poczęły się pokrywać różnego rodzaju szkicami, oraz notatkami barwnymi. Czynili to młodzi artyści malarze, których obecnie nazwiska zapisały się chlubnie na kartach sztuki światowej. Również tam bywający zespół literacki zawierał ludzi przodujących naszej literaturze współczesnej. Początkowo były zebrania co sobotę po premierze teatralnej — a następnie z inicjatywy bywalców, którzy zagranicę znali, postanowiono założyć kabaret. Otwarto go za wstępami i zaproszeniami rysunku art. mal. K. Sichulskiego, przedstawiającego Witolda Noskowskiego jako „tapera”; odznaką był zielony balon na nitce, każdy z wchodzących bramą od ulicy płacąc tenutę otrzymywał to nowe godło „Zielony Balonik” w naturze. Nazwa przylgnęła do tych kabaretów. Pierwszym konferencierem był Jan August Kisielewski, po jego detroniza-

cji berło kabaretu dzierżył „Stasinek” t. j. Stanisław Sierosławski — zamiast orkiestry na pianinie grał „taper” jak w pierw wzmiankowano W. Noskowski a wyręczał go w razie zmęczenia nasz słynny „Teofil” Trzciński, późniejszy dyrektor teatru Słowackiego. A więc założycielami kabaretu byli Dr. Tadeusz Boy Żeleński, Noskowski, Karol Frycz, Kasper Żelechowski, Żuk Skarszewski, Jan Stanisławski prof. akademji i pejzażysta, Kazimierz Sichulski art. malarz. „Zielony Balonik” miał swoją nadworną litografię, parę kroków od lokalu na ul. Pijarskiej l. 17, gdzie o każdej porze dnia i nocy nią dysponował. — „Zielony Balonik” pozostawiał na ścianach nowe nabytki upiększające to oryginalne wnętrze. Nie każdego był przypuszczany do grona — lecz wybrani. Balotował tajny ścisły komitet zapisanych i lista była przeglądana wspólnie a jeżeli kto dostał odmowę, nie wiedział do kogo miał mieć anse. Kabaret tryskał żywym dowcipem i skrami aktualnej satyry i niejednen z zaproszonych zmuszony był wysłuchać do niego samego odnoszącej się krytyki. Sława i wziętość kabaretu zachęciły ich inicjatorów, że utworzyli t. zw. Szopkę Krakowską, która na swą scenę wciągnęła ludzi znanych czy to z polityki czy też z artystycznych sfer. Powodzenie miała znaczne, że aż publicznie za wstępami się produkowała. Szopkę samą robili art.: Rychter, Kamocki, Frycz, Karpiński. Lalki do niej rzeźbili Dr. Henryk Kunzek i Jan Szczepkowski; ubierały lalki panie z towarzystwa. Tekst Szopki pisali Witold Noskowski, Boy Żeleński i Frycz. Interpretował tekst za Szopką Teofil Trzciński, naśladując do złudzenia głosy męskie i żeńskie znanych osób. Lalkami poruszali artyści Józef Czajkowski i Ludwik bar. Puszet. Szopka ukazywała się co rok koło Bożego Narodzenia, aż ostatnia odbyła się w 1912 roku. Niektóre piosnki „Zielonego Balonika” i treść Szopek wyszła współcześnie drukiem.

Na parę lat przed wojną światową powiększono lokal o wielką salę i górkę — zrobiono gabinet dla pań obok sklepu, gdzie teraz „bar” się znajduje. Całość obecnie przedstawia się oryginalnie i budzi całkiem słuszone zainteresowanie tak swoich jak cudzoziemców i rodaków z za Oceanu. — Jan Michalik gnębiony donosami gospodyni Witoszyńskiej do władz austriackich o niedozwolonym białym pieczywie, dorobiwszy się majątku pragnął się pozbyć interesu. Ludzi u siebie pracujących dobierał tak, jak w żadnym lokalu. Gdy wojna wybuchła został bez ludzi, należeli bowiem do „Strzelca” i 4-ch z nich wyszło do „Oleandrów”, a mianowicie: Roman Madejski, płatniczy i długoletni pracownik, Piotr Młynarczyk, Franciszek Madejski i Władysław Miziura, który poległ w legjonach. — Do lokalu często przychodził Komendant Józef Piłsudski ze Sławkiem, inż. Sosnkowskim i innymi patryotami — mogli mówić bezpiecznie, bo otaczało ich czujne oko przynależnych do związku niepodległościowego. Po powrocie Madejskiego 1 marca 1918 r. Michalik sprzedaje cukiernię Romanowi Madejskiemu i Franciszkowi Trzasce — z tą myślą, że p. Roman Madejski żyty z lokalem i wiedząc co za wartość przedstawia materialną i pamiątkową, utrzyma go na tym poziomie. Michalik przenosi się do Poznania i tam osiedla. Co jakiś czas przyjeżdża, aby odetchnąć Krakowem, tak go ukochał. Zmarł w roku 1928 i testamentem polecił zwłoki swe sprowadzić do Krakowa — co też jego woli żona z córką zadość uczyniły. W 1920 roku Franciszek Trzaska wychodzi ze spółki, kupuje w Zakopanem dom od Wincentego Szymborskiego t. z. Płonkę i otwiera dla siebie własną firmę, która obecnie słynie w Zakopanem. W 1921 r. Madejski zawiązuje spółkę z ograniczoną poręką. — Ta jakoś niema powodzenia, on od niej wykupuje udziały i rok 1929 zastaje go właścicielem firmy. I od tego czasu zaczyna się poprawa tej firmy, przy współpracy jego żony.

Co ziemie polskie miały celniejszego w swych obywatelach przewinęło się przez te sale. I tak z literatów bywali Henryk Sienkiewicz, St. Reymont, Kasprowicz, Przerwa-Tetmajer, Wacław Sieroszewski, Grzymała Siedlecki, Bogusław Adamowicz, Tadeusz Kończyński, Żeromski, Orkan, Strug, Stanisław Wyspiański i t. d. Z artystów malarzy Jan Stanisławski, Ferdynad Ruszczyc, Teodor Axentowicz, Unierzycki, Pankiewicz, Jacek Malczewski, Leon Wyczółkowski, Ferdynand Pautsch, Karol Frycz, Antoni Procajłowicz, Henryk Uziembło, Dr. Henryk Kunzek, Ignacy Pienkowski, Alfons Karpiński, Stefan Filipkiewicz, Tadeusz Rychter, Bronisława Rychterowa, Bożnańska Olga, arch. Wiwulski i art. rzeźbiarz Bałzukiewicz, twórcy pomnika grunwaldzkiego, Konst. Laszczka, St. Dębicki, Stykowie i inni. Z teatru Tadeusz Pawlikowski, dyr. teatru, Idalja Pawlikowska, Górską, Solski z żoną, dyrektor późniejszy, Józef Kotarbiński z żoną Lucyną, też dyrektor teatru krakowskiego, Kamiński, Tarasiewicz, Leszczyński starszy i młodszy, Sobiesław, Jednowski, Rutkowska, Ordon Sosnkowska. Profesorowie uniwersytetu i rektorowie Łoś, Ulanowski, Rostworowski, Michał Grażyński, Roman Grodecki, hr. Edward Mycielski, Stanisław Tarnowski — i wielu wielu innych.

W karnawale odbywały się nieraz bale kostjumowe „Zielonego Balonika” z doborową publicznością, przy orkiestrze zaangażowanej umyślnie. Dochodziło do tego, że częstokroć stroje na tych balach bywały wspanialsze i oryginalniejsze niż na publicznych zabawach. Szał zapomnienia ogarniał zespół zaproszonych i bawiono się tak jak nigdzie indziej. Zyskały ogólny aplauz i marzeniem wielu ludzi było, aby choć raz taki bal zobaczyć.

MAŁA SALA „STARA“

Ma wymiar 9×14 m, formy prostokąta, sklepią, po-malowana pokostowo; sklepienie wraz z górną częścią ścian na kolor cielisto-szary, a poniżej przechodzi w boazerję ciemno granatową aż do posadzki. W miejscu połączenia tych dwóch barw obiegają salę pasma faliste o kolorach od góry: wstęga polveronez, cynobrowa, ciemno granatowa i cienka linja polveronez. Poniżej opasują girlandy z stylizowanej jarzębiny, liści i owoców, podwiązane wstążeczkami zielonymi w formie kokardek o puszczonej końcach. Dekorację ściennej boazerji komponował i malował art. malarz Henryk Szczygliński, jakoteż kanapki wokół sali, drzwi, szafkę na zegar, oraz latarek 16 zwieszających się ze sklepienia.

W tej to sali przez czas kilkuletni trwania cukierni zapełniły się ściany obrazami, szkicami oraz karykaturami pierwszorzędnymi tak co do jakości, jak i co do nazwisk ich twórców. Wszystko powstało impulsywnie z temperamentem właściwym ówczesnemu pokoleniu artystów, a od-twarzało momenty polityczne lub sylwetki znanych ludzi z życia kulturalnego Krakowa oraz Polski i osób biorących udział w malarstwie, literaturze i sztuce teatralnej, lub ich miłośników.

Spójrzmy przeto na poszczególne obrazki, zasługują bardzo aby je oglądać. Ściana południowa, naroże wschod-

nie to ta, która od wejścia ze sklepu jest po prawej ręce. Zaczynając od szafki z lalkami:

1. Karykatura Ferdynanda Hoesika, literata, krytyka i współwłaściciela firmy nakładowej w Warszawie. Po powrocie p. H. z Ostendy (był dla płci nadobnej słaby) korzystając z jego oryginalnej sylwety, artysta malarz Karol Frycz, namalował jego pół postaci w aureoli koło głowy, kręcącego lewą ręką blond bródkę a patrzącego z rozpromienieniem na balet. Pod tym zamieścił napis: *Baeczna prosz paa rzecz...* Malowidło olejne barwne wprost na ścianie.
2. Solska, artystka teatru krakowskiego i żona dyrektora tegoż teatru, w roli Infantki z Cyda — również K. Frycza. Satyra na jej portret malowany przez art. malarza Wojciecha Kossaka, wystawiony z obrazami Związku artystów „Zero”. — Zamiast jego podpisu wymalował p. Karol dwa zera. Twarz jej nie ma ocz, nosa, ust, aby zaakcentować w karykaturze, że oryginał był bez wyrazu. Malowanie olejne wprost na ścianie.
3. Ponad tym malowidłem wisi maska fauna, rznęta w drzewie, pozłacana, roboty art. rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego. Przedstawia podobiznę ówczesnego współredaktora „Czasu” Konrada Rakowskiego. Rogi przyprawione z naturalnego barana. Pochodzi z utworzonej podówczas sceny nowożytniej „Figliki” w sali Hotelu Saskiego. Wisiała ona w pośrodku kurtyny materjalnej, rozsuwanej na dwie strony. Założycielem tego teatru był Arnold Schiffman. Po utracie kapitału zakładowego uzyskanego od papy i mamy zamknięto teatr a maskę zawieszono uroczyście w Jamie Michalika, przyczem do tego był odpowiedni wierszyk wygłoszony, zaczynający się: *„Dała mi koronę mama... i t. d.”*.

4. U niej przywiązane berło kabaretu „Zielonego Balonika”: drążek z kulą zieloną szklaną, ubraną u nasady w pęk wstążek o ludowych barwach; z tym wchodził konferencier na salę i otwierał zebranie.
5. Portret art. mal. Szygła kolorowymi ołówkami przez St. Rzeckiego.
6. „Romantyczni” rysunek oryginalny kolorowymi ołówkami art. mal. Witolda Wojtkiewicza. Przedstawia na garnuszkach dwoje staruszków. On pykając fajeczkę z żoną rozmawia; taka im pozostała przyjemność z życia długiego współ.
7. „Zakochany”. Wśród ciemnej nocy na ławce pod kwitnącą jabłonią o tumanowatym wyglądzie młodzian, siedząc niedbale, marzy. Dzieło zmarłego młodo utalentowanego artysty mal. Witolda Wojtkiewicza. Czarny, karton a na nim rysunek kolorowymi kredkami i gwasz 1904 r.



8. „Pesymiści” również art. mal. Witolda Wojtkiewicza 1904 r. Na suchej gałęzi powiesiły się niezadowolone ofiary z życia a więc krawiec, stara baba, mała biedna

dziewczynka i chłopak szewski. Nad nimi siedzą dwa kruki. Biały papier, malowane tuszem czarnym i kolorową kredką.

9. W pośrodku ściany wisi obraz t. zw. „Kabaret Zielonego Balonika” namalowany przez słynnego polskiego karykaturzystę art. mal. Kazimierza Sichulskiego. Obraz przedstawia w karykaturze zespół ówczesnego kabaretu, jak rozbawiony w „Jamie Michalika” wyszedł ku Rynkowi Głównemu i w płasach wzbili się nad poziom i budowlę. W zabawowej ekstazie ciągną korowodem nad Marjacki Kościół ku księżycowi w pełni; pod dowództwem Stasinka Sierosławskiego, współredaktora „Czasu”, największego i najwytrawniejszego „popij brata” docierają do księżyca; wita ich z pucharem w ręku znany pijanica i zawadzaka mistrz Twardowski. Stasinek trąca się z nim kielichem „wiśniówki” dzierżąc w ręce swą słynną grubą łagę. W kamaszach na nogach, klęczy na barkach art. mal. Prof. Leona Wyczółkowskiego, który skarykaturowany jest za fauna z ogonem długim, w prawej ręce trzyma tubę z farbą a w lewej owalne zwierciadło, od którego odchyła głowę, skoro się w nim przejrzał.

Na półkolistej klawjaturze gra „taper” Zielonego Balonika Witold Noskowski, również współredaktor „Czasu”. Wsłuchany w muzykę Żuk Skarszewski o długich włosach, węzowo kręcących się na głowie. Ponad nim wydyma Zielony Balonik, a jako sławny kompan ma w tylnej kieszeni flaszkę z wódką, znany art. malarz Kasper Żelechowski — tak słusznie „Kacprem” przezwany. Poniżej Noskowskiego widzimy filar Zielonego Balonika „Boya” Dra Tadeusza Żeleńskiego. W ręku trzyma flaszkę z mlekiem dla oseska a na niej widnieje napis „Kropla mleka”; był bowiem w tym czasie lekarzem naczelnym instytucji dostarcza-

jącej sterylizowanego mleka dla niemowląt. Boy pod lewym przedramieniem trzyma kształt, na którym jest napisane „Ostenda” (aluzja powrotu z tej miejscowości), głowa z tego zwisa ku dołowi — to Hoesik w kabarecie zwany „Esikiem”. U dołu harcuje na drewnianym koniku art. mal. Witold Wojtkiewicz. Za nim rudowłosa postać ze strzykawką pełną gnojówki, Neuwerth - Nowaczyński „Nichtswerth - Nowaczyński” pod pachą ma swe godło błazeńskie: kaduceus. U samego dołu przy ramie z rozłożonemi rękami Edward Żeleński, urzędnik Kasy Oszczędności m. Krakowa, brat Boya. Wyżej Nowaczyńskiego umieszczony jest poeta, o którym Zielony Balonik śpiewał „Poeta, co nigdy nie cierpiał głodu” Edward Leszczyński, po kabaretowemu „Leszcz” z symbolem swego zawodu, lutnią w ręce. Na lewej stronie ramy jego autograf z szalonego kabaretu:

*„Centaur ucieka
droga daleka
więc za nim w cwał —
jak który stał
orszakiem mar
nim pryśnie czar
ha! to kabaret
szalony!
E. Leszczyński”.*

W narożu dolnym koło wiersza, w ciemnym tle karykatura wypinającego się z głową ku dołowi Józefa Albina Herbaczewskiego (aluzja do zachowania się jego na jednym z kabaretów) obecnie profesora uniwersytetu w Kownie, Republiki Litewskiej. Nad Leszczyńskim karykatura późniejszego dyr. teatru Słowackie-

go w Krakowie, a pod ten czas wykonawcy śpiewu i interpretowania głosów różnych znanych osobistości płci obojga, w tym nieprześcignionego Teofila Trzcńskiego, nazywanego w zespole „Teofilem”. Wyżej w ruchu kapitałnym z nożyczkami w ręku mistrz wystrzyganek o wytwornych manierach, art. mal. Karol Frycz. Bezpośrednio przy nim autor tegoż obrazu z paletą w jednym ręku, a drugą pendzlem zohydza oblicza ludzi ostatnimi jego dotknięciami: art. malarz Kazimierz Sichulski. Po prawej ręce w postaci nietoperza z głową ludzką Feliks Jasieński, zwany „Mangą”, któremu u ogona na nitce powiewa kartka z napisem „Muzeum Narodowe”. To dla satyry, że swoje muzealne zbiory różnym miastom po kolei ofiarowywał — a następnie zmieniał zamiary. Na drugiej nitce nad nim unosi się balonik japoński. Feliks Jasieński był znanym i zagranicą zbieraczem sztuki dalekiego wschodu, oraz dzieł sztuki malarskiej mistrzów współczesnej Polski. Ostatnio po wojnie darował cenne zbiory Muzeum Narodowemu w Krakowie. Koło Marjackiej Wieży unosi się w wietrze kapelusz kardynalski a nad nim fruwa dessous niewieście. Aluzja do ówczesnego kardynała księcia Puzyny, i zemsta za walkę artystów z Puzyną o umieszczenie w katedrze na Wawelu witraży, wykonanych podług istniejących kartonów pędzla Stanisława Wyspiańskiego. Walkę rozumie się przegrali artyści, bo kardynał Puzyna miał żelazną wolę i nie dał się do ich wniosku nagiąć, ani przekonać.

Obraz wymalowany został na prześcieradle z łóżka i do tego nie zagruntowanym, farbami olejnymi. Rama fantastycznie dostrojona, na której u dołu falisto biega nuty melodji „tańca brzuchem”. Do tej muzyki napisał Bogusław Adamowicz, literat i art. mal. spe-

cialista minjatur, wiersz, który wydał Zielony Balonik z okładką art. mal. Mieczysława Trzcńskiego. Wydawnictwo podawało cenę 1 koronę z dopiskiem „bis dat qui cito dat”.

10. W płomieniach u góry ramy, jak słońce, jest głowa Konrada Rakowskiego z rogami baraniami. Rzeźba art. rzeźb. Jana Szczepkowskiego w plastelinie, na formie blaszanej cukierniczej do pieczenia babek, rogi naturalne kupione w Jatkach Dominikańskich u rzeźniczek i doprowadzone.
11. Na tarczy wyciętej z tektury i przybitej na dolnej części sklepienia jest wymalowany art. mal. Jan Styka, (którego nogi wystają poza tarczę na ścianie) i syn jego Tadeusz, również art. malarz, obydwaj na tle Barbakanu w którego wrotach smok, broniąc wstępu, zjeje ogniem. Robota art. malarza Karola Frycza. Geneza powstania tarczy tak się przedstawia: W roku 1910 urządzano w Krakowie obchód grunwaldzki. Styka ze synem wnieśli do Magistratu podanie o wydzierżawienie Barbakanu, aby mogli tam, zrobiwszy nakrycie ze szkła urządzić panoramę bitwy. Mury zabytku przez to mogły być uszkodzone i na szereg lat wewnątrz jego nie do oglądania dla ludzi tem się interesujących. Zaproszono tedy na kabaret wnioskodawców, jakoteż ludzi z prezydjum miasta i radców i wygłoszono dowcipny wiersz w obronie Barbakanu przed barbarzyństwem, mającym na celu finansowe dochody dla jednostki. Nastąpiła burza oklasków niemilkących, co dwom Stykom nieco poszło po nosie; że byli ludzie z kulturą, pokrywali tę porażkę półuśmiechem. Ale stało się dobrze, Barbakanu nie tknięto.
12. Obraz z dziejów wyprawy Cooka i Pearego do bieguny północnego. Bohaterem jest Dr. fil. Zengteller

Ludwik, który porzuciwszy rękawice prowadzi polarnego niedźwiedzia na autentycznym sznurku i kłania się już zdaleka nadchodzącym odkrywcom. Po lewej ręce u dołu napisano wierszyk:

*„Do bieguna Cook dociera
Patrzy, oczy swe przeciera:
Niedźwiedź, foka, ki cholera,
Kogo ujrzał zamiast Pear'a
Zengteller'a“*

Była to satyra na Zengtellera, obchodził bowiem codzień wszystkie istniejące kawiarnie i restauracje w Krakowie a następnie opowiadał drugim, gdzie kogo widział i z kim się spotkał. Więc i tam był na biegunie, jak złośliwi twierdzili. — Malowane na tekturze, praca art. mal. Alfonsa Karpińskiego.

13. Pod oporem tego sklepienia są wymalowane olejno wprost na tynku dwie młodzieńcze pary wymieniające namiętnie pocałunki bez liczby i rachunku. Podlotki w ponsowych sukienkach — chłopcy w granatowych marynarkach. Dzieło art. malarza Witolda Wojtkiewicza.
14. Autoligrafja „Małpy“ przez Witolda Wojtkiewicza.
15. Ołówkowy portrecik poważnego pana, datowany 10, III. 1909, podpisany przez artystę monogramem RZ.
16. Zaproszenie na publiczną szopkę „Zielonego Balonika“, przedstawiające szopkę krakowską. — Autolitografja na kartonie szafirowym kolorem i srebrem przez art. mal. Karola Frycza.
17. Karykatura, przedstawiająca w kształcie kilima prof. Tichego, art. mal. z katalogu satyrycznego wystawy IX. „Sztuki“, rysunku w autolitografji Józefa Czajkowskiego, prof. akademji w Warszawie.

18. Zaproszenie „Zielonego Balonika” na 2. XII. pod zawołaniem „Zamknięcia IX. wystawy Sztuki w Krakowie” czarna na białym papierze autolitografia art. mal. Kazimierza Sichulskiego.
19. Karykatura jednej z pań, kolorowa ręczna praca art. mal. J. Szperbera.
20. Na prawo pod łukiem sklepienia karykatura p. Witoszyńskiej, właścicielki tej kamienicy w której cukiernia się znajduje. Wystaje w bramie swego domu z dawnego przyzwyczajenia (jak służące to czynią celem zawierania znajomości) oczekując adonisów. A że dobrze Michalikowi za skórę zalazła jako gospodyni, art. mal. Karol Frycz, autor tej karykatury napisał nad bramą „Właścicielka tego domu” i dedykował Janowi Michalikowi, aby go ucieszyć.



21. Karykatura art. dramat. Wysockiej w roli Klaudji z „Dzieci Waniuszyna”; ukazała się w „Tece Melpomeny”. Autolitografia czarna na tonowym papierze przez art. mal. Karola Frycza.

22. W łuku wnęki ściany krajobraz malowany olejno wprost na ścianie, przez art. mal. Stanisława Czajkowskiego.
23. Pod nim „Pogrzeb”, akwarela barwna art. mal. Stanisława Kuczborskiego, przedstawiająca kumoszki nad grobem dziecka znajomki.
24. „Bolesne oględziny”, rysunek kredkami kolorowymi przez art. mal. Witolda Wojtkiewicza. Mama, ogląda na ławce siedzącą nieletnią, a już... wyrodną córkę; z założonymi rękami, w pozie, ma wypowiedzieć do niej odpowiednie kazanie umoralniające, poparte odpowiednią dozą kułaków potężnych jej pięści.
25. „Artysta siedzący na ławce plantacyjnej szuka natchnienia”, pastel kolorowy dzieła art. mal. Witolda Wojtkiewicza.

Ściana wejściowa ze sklepu (zachodnia).

26. Nad drzwiami afisz, autolitografia art. mal. Karola Frycza, zawiadamiający o ukazaniu się „Teki Melpomeny”; druk czarny, papier tonowy; Teofil Trzeciński ucieka przed dyszącą zemstą Sztuki.
27. Na ścianie olejno namalowany pejzaż, na tle tegoż prof. Jan Stanisławski ze swymi uczniami rozsianymi wokoło. Sam władca wymalowany jako olbrzym ze swoją laską, a że niedawno zawarł związek małżeński, bocian siada mu na kołnierzu. — Uczniowie tu i tam z kasetkami do malowania, wobec jego ogromu nikną. Malowali artyści Henryk Szczygliński i Stanisław Czajkowski, uczniowie tego profesora. Datowane 6. VII. 1905 r.
28. Zegar na ścianie w skrzynce, jak wyżej wspomniano kompozycji art. mal. Henryka Szczyglińskiego, zdobny

jarzębinami stylizowanymi, na nim kogut srebrny blaszany, rys. art. mal. Karola Frycza. Wagi i wahadło domalowane na ścianie, na jego zaś tarczy karykatura Stanisława Sierosławskiego, w otoku napis „Właściwie Czas... (wyskrobanie „dzieciorób”), art. mal. Kazimierza Sichulskiego.

29. Karykatura prof. Flacha, obecnego naczelnego redaktora „Światowida”, malowana gwaszem przez art. mal. Józefa Sperbera.
30. Na ścianie, po stronie prawej patrzącego, walczą dwa koguty, z których jeden stoi na wystrzygance a w niej namalowane serce z piernika, takie jak na odpustach sprzedają, drugi na parzenicy góralskiej. Pozatem są pomalowane wystrzyganki. Malowane na ścianie olejnymi farbami. Koguty malował artysta mal. Tadeusz Rychter (obecnie biskup sekty teozofów w Monachjum), wystrzyganki art. mal. Stanisław Czajkowski.
31. Szafka ze szkieletami. Napis „Muzeum Narodowe Oddział malarstwa polskiego”.

Minjatury szkieletów żyjących dotychczas artystów malarzy, o charakterze budowy ciał danych osób. Robione z drutu i wosku przez Dra Henryka Kunzeka, zwanego „Kunio”; panny Pareńskie pomagały mu w pracy. Każda z figurek posiadała na karku zawieszony zielony wieniec z jodełki z szarfami i napisami n. p. „Zasłużonemu artyście”... Pierwszy kościotrup Stan. Czajkowskiego, pod nimi podstawki czarne z napisem białym. Następnie Eugenjusz Dąbrowa Dąbrowski o miednicy budowy niewieściej a klatka piersiowa wąska. Stanisław Rzecki maleńki szkielecik, ponieważ jest wzrostu drobnego. Stanisław Kamocki, obecnie prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.— Powstała

ta szafka następująco. Na jeden z kabaretów zaproszono specjalnie Dyr. Feliksa Koperę i wystawiono na widok publiczny tę witrynkę, za nią Boy odczytał referat o istnieniu takich ludzi, którzy malowali dzieła sztuki i z głodu pomarli. — Muzeum Narodowe nie kupiło od żadnego z nich obrazka tak, że ślad po nich nie pozostał oprócz resztek kości. (Domawiając to cisnął kość z kręgosłupa na salę). A po długich debatach na wniosek Dyr. Koperę rada miejska uchwaliła ich szkielety wystawić w Muzeum Narodowym, bo obrazów nie było. Kaskada śmiechu wybuchła i wszyscy zwrócili się do siedzącego Dyr. Koperę i chórem poczęli skandować po trzykroć „My chcemy widzieć Koperę”, a czwarty raz rozigrane głosy z różnych stron sali wołały „pokazać Koperę”.

32. Obrazek przedstawiający od ulicy Brackiej Sukiennice, oglądane oczami pijanego w nocy. „Pijane Sukiennice”. Rysunek oryginalny pastelowymi ołówkami przez art. mal. Henryka Szczyglińskiego, dedykowane J. Michalikowi przez autora.
33. „Zakonnice” w szalonej werwie; wtem nadchodzi ich ksieni i ujrzawszy ten taniec, aż ręce obie w górę wyciągnęła. Wystrzyganka z papierów naklejona na tonowy papier, kompozycja i praca art. mal. Karola Frycza.
34. „Bohaterski krajobraz”. Przedstawia profesora Jana Stanisławskiego z obydwóch stron (wygląda na podebrane stogi siana na wiosnę). „W ten sposób pojmowali uczniowie szkoły tego profesora bohaterski pejzaż”. Rysowane kolorowymi ołówkami przez art. mal. Henryka Szczyglińskiego .
35. „Szela”, postać z „Wesela” Stan. Wyspiańskiego, rysunek ołówkowy, pokolorowany cynobrem art. mal. K. Frycza.

36. „Karawaniarze“, akwarela gwaszowa przez art. mal. Jana Skotnickiego, późniejszego wiceministra sztuki w Republ. Polskiej.
37. „Baba“ akwarela kolorowa pendzla art. mal. St. Kuczborskiego.
38. Karykatura pani R... ołówkami pastelowymi wykonana przez art. malarza Jana Skotnickiego. Owa starsza pani stale przychodziła przed wojną do cukierni, piła czarną kawę, paliła papierosy, obstawiała się pismami codziennymi i wczytywała się zacięcie i dokładnie w każde z nich, czem doprowadzała innych do pasji. Pisma nie mógł dostać do rąk nikt dopóki nie skończyła wszystkich, a nieraz powracała do już odłożonych przez siebie.
39. „Żaba siedząca“. Był ogłoszony konkurs przez miasto na najładniejszą dekorację kwiatową stałą w okresie wiosny i lata. Jako pierwszą nagrodę ofiarowało Muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej rzeźbę Dra Henryka Kunzeka, przedstawiającą fantastyczne monstrum, kute w kamieniu, które na jednym ze słupów ogrodzenia od ul. Wolskiej ustawiono. — „Zielony Balonik“ zemścił się rękami art. mal. Kazimierza Sichulskiego, dając karykaturę tego rodzaju z odpowiednim dopowiedzeniem

*„Że przed Muzeum Czapskich
Niewygodnie siedział
Żałowała....“ i t. d.*

Rysowane kredką kolorową czarną i zieloną.

40. W okresie walk o witraże, uczniowie Akademji Sztuk Pięknych w osobie Jana Skotnickiego zaprojektowali satyryczny obraz do grobowców. Połowa jest akwarelą barwną na tonowym papierze, przedstawiająca Juljana

Fałata w stroju rektora, w pośrodku napis:

*Projekt
na
okna
do grobowców
królewskich
c. k.
Akademji
Sztuk
wyz
wolonych.*

Po drugiej stronie napis pod kościotrupem, konturem nie malowanym: Jan Pejzażysta I-szy (Jan Stanisławski, prof. Ak. Szt. P.).

41. „Aeroplan”. Był okres w Akademji Sztuk Pięknych, gdzie się wzajemnie profesorowie zwalczali i dzielili na obozy. Feliks Jasieński przystał do jednego z nich. Artyści wpadli na koncept zrobienia aeroplanu, (bo był w modzie i nowością). Jest satyra w obrazie. A mianowicie zniechęcony do Krakowa nieuznawaniem japońszczyzny Mangha Jasieński, zabiera swych kompanów na samolot. Artyści wykorzystali wentylator kawiarni, jako motor dwupłatowca. Kierownicę dzierży prof. Pankiewicz, obok po prawej ręce siedzi prof. i rektor Fałat z aparatem fotograficznym, a u klapy surduta ma order pruski na czerwonej wstędze, który za zezwoleniem władz austriackich dzień przedtem otrzymał; na dolnej płaszczyźnie stoi prof. art. rzeźb. Konst. Laszczka z chustką czerwoną w ręce, a więcej na lewo skulony twór, to dzieło rąk jego. Jasieński w bułgarce, położywszy się, uszczęśliwia rozrzucaniem próbkami japońskimi na pożegnanie Kraków. U góry na prawo prof. Wyczółkowski żądny wrażeń wygląda

z ponad górnej płaszczyzny nośnej. Dół wypełnia panorama okolicy i miasta: Wawel, Zwierzyniec, Norbertanki, Tyniec, wstęga Wisły, Podkarpacie, w ostatnim planie widać Tatry. Malowane olejno na płótnie przez trzech artystów: Stefana Filipkiewicza, Stanisława Kamockiego i Alfonsa Karpińskiego. Rama do niego miała być też oryginalną, ale na projekcie stanęło i nie wykonano szkicu art. St. Kamockiego.

42. „Wieże Marjackie”. Ogłosił konkurs art. mal. Celestyn Czynciel na przebudowanie i podniesienie swej kamienicy w Rynku obok kościoła N. Panny Marji. Projekt arch. Wojtyczki wykonano, ale przy robocie efekt zupełnie wypadł ujemnie tak, że posypały się krytyki różne na budowlę. Na naszym satyrycznym obrazku widzimy wieże w nocy o wyrazie ludzkich oblicz, jak nachylone szepcą między sobą o tym aktualnym wydarzeniu. Wierszyk utworzony na ten temat miał mniej więcej ten początek:

*„Mówiła raz wieża, wieży
Patrzac na przybytek świeży
Czyncielu zwołałeś jury,
By ci wypaćkało mury
Oj Czynciel! Czynciel Celestyn,
A to ci sprawili festyn.” i t. d.*

43. Dwie pary staruszków całujących się, malowane wprost na ścianie olejno przez art. malarza Witolda Wojtkiewicza, są odpowiednikiem młodych par na przeciwnej ścianie.
44. „Sąd”. Rysunek i malowanie czarnym tuszem przez art. mal. Iwona Galla.

Przedstawia wymiar sprawiedliwości w sądzie karnym przez ławę przysięgłych. Skończony łotr i wyga okuty w kajdanach siedzi na ławie oskarżonych, za

nim policjant z karabinem urządza sobie drzemkę przy pilnowaniu obwinionego. Na lewo na podniesieniu garbaty z wyciągniętą ręką, gestykulując Dr. Stanisław Makowski, wygłasza obronę przed dostojnym audytorem i to tak przekonywująco oraz z werwą, że areztant w jego mowie wygląda na niewiniątko oskarżone niesłusznie. Z obłoków Duch Święty zstąpił na niego — skrzydełka anioła wytrysły mu z ramion. Z nieba w obłoku patrzą na ziemię Bóg Ojciec, Pan Jezus, Matka Boska i anieli, jak to cnotliwego człowieka niesłusznie może obwiniać prokurator. Sędziowie trybunału skłonili głowę w takcie przyznając słuszności obrońcy a przysięgli na ławach na prawo, aż się podnieśli nietylko na duchu, ale i na ciebie, bo jadą w górę z krzesłami. Nad tym wstęga z napisem: „19 Fiat — Ius 13”. —

45. „Stańczyk”. Przybyłowicz, art. teatru krakowskiego w roli tej z „Wesela” Wyspiańskiego; ołówek czerwony i czarny, rysunku Karola Frycza art. mal.
46. Głowa kobiety, oryginał znaczony M. T. Mieczysław Trzciński art. mal.
47. „Chimera”. Postać z wyciągniętym na prawą dłoń językiem z głową wydawcy tego pisma, Miriama Przemyskiego.
48. Nad drzwiami wejścia do garderoby obrazek przedstawiający ruiny zamku w Tenczyнку i lud z krakowskich okolic. Powstał eklektycznie przez zlepienie wycinków z afiszy Henryka Szczyglińskiego dla browaru w Tenczyнку i Związku Turystycznego na koleje austriackie dla propagandy zwiedzania Krakowa, art. Karola Frycza. Zestawił art. rzeźbiarz Ignacy Engelbert Blaschke.
49. Akwarela przedstawiająca Mitarskiego, czytającego

dziennik; był on krytykiem wystaw malarskich — Przez art. mal. Karola Zyndrama Maszkowskiego.

50. „Wizyta”. Chłopak przyszedłszy do lekarza pokazuje mu konkursowo język. Rysunek oryginalny kolorowymi kredkami przez art. mal. Stanisława Szreniawę Rzeckiego (vel Rzecznika).
51. „Pudle”. Karzeł od hr. Potockiego z pod „Baranów” jest z pudlami na codziennym spacerze. Trzy siedzą wkrąg, a on go zamyka swą postacią niską i pękatą. Cygaro nieodstępne w ustach. Oryginał czarno tuszem malo-



wany, twarz lekko podkolorowana czerwono, ręki art. mal. Karola Frycza.

52. „Król Ćwioczek”. Przybyłowicz w tej roli z „Kopciuszka”, rysunek oryginal ołówkiem art. mal. Stanisława Rzeckiego.
53. „Pijana Brama Florjańska”. W czasie malowania fryzu jarzębin w dobrym nastroju namalował art. mal. H. Szczygliński, jak po kabarecie goście godnie zażywszy trunków wszelakich wychodzą nad rankiem z Jamy. Ulica cała się kręci jak przy trzęsieniu ziemi — Brama Florjańska również tę postać chwiejną przyjęła. Jedni goście oparci o ścianę widzą równocześnie jakby swego sobowtóra leżącego na bruku, n. p. ten w białych kamaszach „Stasinek”. Popisane wodą w esyfloresy resztki zielonych baloników mkną

w górę nad szczyt bramy. Domalował je art. mal. Kazimierz Sichulski. Gość zupełnie niepewnie idący, już namalowany na ścianie, u którego wieszadła przy kołnierzu przyczepiony balonik ratuje go w utrzymaniu równowagi, jak pęcherz na wodzie, to Władysław Jaroszewski, zwany „Wodą”, redaktor tygodnika „Życie”, które pod ten czas w Krakowie wychodziło.

Z tej bramy Szczygliński robił wtedy autolitografję celem ofiarowania jej wybrańcom swoim.

54. U samej góry w kącie rysunek przedstawiający urodzonego matolka, który na strychu w kącie bez odzieży je i trawi, spełniając funkcje zwierzęce. Rysował art. mal. Roman Czaplicki, ołówkiem.
55. Notatka z lokalu Hawelki; jakiś pan czyta dziennik; ołówkiem niewiadomego autora.
56. „Wysocka”. Karykatura w jednym kolorze artystki słynnej dram. teatru krakowskiego, — która później miała swój własny teatr w Kijowie. Rys. art. mal. Karol Frycz.
57. „Karykatura człowieka z dużą fryzurą”. Przedstawia znanego literata Józefa Albina Herbaczewskiego, obecnie profesora uniwersytetu w kowieńskiej Litwie. Papier tonowy czarną i białą kredką, rys. art. mal. oraz muzyk Stanisław Pichor.
58. „Menuet”, rysunek piórkiem trzech osób, od ręki, bez



odejmowania prawie pióra, pętelkami, czarno przez art. mal. Karola Frycza.

59. Szafka z lalkami ze Szopki Krakowskiej. Osoby a względnie ich główki, są pracą art. rzeźb. Jana Szczepkowskiego i Dra Henryka Kunzeka. Ubierały i szyły sukienki panie: Pareńskie, Marta Bucholzowa i Rychter Janowska. I tak od lewa w górze są następujące postacie: Żuk Skarszewski, literat. Halabardnik, figura z latarką i halabardą w pelerynie, zabytek dawnych stróżów nocnych w Krakowie jeszcze z czasów, gdy zamykano bramy i mosty zwodzono a on pukał w bramy o dziesiątej, aby ogień gaszono i udawali się obywatele na spoczynek; dotrwał do naszych czasów; to właśnie ostatni, którego rada miasta uchwałą skasowała. — Ks. Stojalowski z latarnią, poseł do parlamentu austriackiego z stronnictwa chłopskiego, redaktor „Pszczółki”, który zbierał składki na lampę do Jerozolimy nad grób P. Jezusa, ale coś z temi funduszami było dziwnie i dlatego zrobiono latarkę zamiast lampy. Jan Apolinary Michalik, właściciel lokalu „Zielonego Balonika” i t. zw. „Jamy Michalikowej”. Strażak, figura naczelnika Nowotnego jako stróża i obrońcy przed pożarem, z wieńcem. Profesor Uniw. Jagiel. Jerzy hr. Mycielski, historyk sztuki i częsty bywalec Zielonego Balonika. „Rafael”, figura andrusa krakowskiego do pieśni, w której refrenach przychodzi „I pokazał Rafaela”. Żona prof. Odo-na Bujwida, znana w pracy w kołach pań nad równouprawnieniem kobiet. Dyr. Solski w roli Fryderyka Wielkiego. Dr. Staniszewski Walenty, dyrektor M. Kasy Oszcz. z gitarą jako bard, bo był — mówiono — przystojnym mężczyzną.

Drugi rząd pod tamtym: Figurka z rudą głową to literat Neuwerth-Nowaczyński. Inż. arch. Jan Zawiej-

ski, radca miejski z ręką przy uchu, bo nie dosłyszał i ręką ucho osłaniał. Na bruku krakowskim znany, słynny nowinkarz i kawalarz. Solksi w postaci dziadka z workiem, który na zakończenie Szopki się ukazuje i śpiewa „Prosi dziadek prosi”... Flatau, na ten czas dyrektor policji austriackiej w Krakowie. Dr. Herman Seinfeld z kartami w kieszeni, — bo grał tak namiętnie, że nawet szulerzy za nim do łaźni Rzymskiej przychodzili. Przegrał swój majątek w krótkim czasie, a miał dużą kancelarję i był dobrym adwokatem. Wierzył, że nie oszuści na niego polowali, tylko że „uczciwie” przegrywał. Prof. Jacek Malczewski art. malarz w figurce zrobiony tak, jak w jego malowidłach często występują fantastyczne postacie symboliczne: a więc w pancerzu, w żakiecie koloru tabaczkowego, krawat pąsowy, nogi i dolna połowa fauna. Dr. Rogier baron Bataglia, ubrany do podróży z kuferkiem, bo wtenczas ustawicznie jeździł za sprawami przemysłu wielkiego jako poseł i dyrektor naczelny „Ligi Przemysłowej”.

60. Zaproszenie na „Szopkę Krakowską”, podpisane K. Frycz — ale rysunku Dra Tadeusza Boya Żeleńskiego. Projektu nie było w terminie, Boy za Frycza zrobił w litografii — zależało mu na pośpiechu, a p. Karola Frycza nie mógł znaleźć.
61. Zaproszenie na „Szopkę Krakowską” z roku 1912 na dnie 5, 8, 11 i 14 stycznia z prof. Mycielskim jako ceza-rem jadącym na kwadrydze; obok niego niańka pokazuje mu małego hr. Morstina; napisane „Cesarze zakryj twarz”... Autolitografja art. mal. Karola Frycza, dwie barwy, czerwona i czarna.
62. Karykatura przedstawiająca mal. Iwona Galla. Rysunek ołówkiem i czerwoną kredką, a pod tem podpis:

Wer weis etwas, stereotypowy zawsze pod ilustracją podobizny poszukiwanego osobnika w piśmie wiedeńskim ilustrowanym „*Interessantes Blatt*”; rysował art. mal. Józef Sperber z zemsty za karykaturę swoją.

63. Fotografja grupy osób biorących udział w „Szopce Krakowskiej” jako współpracownicy. Górny szereg od lewej: Bolesław Raczyński, profesor Instytutu Muzycznego w Krakowie. Witold Łada Noskowski, literat. Leopold Starzewski, sekretarz ministerjalny z Wiednia. Tadeusz Rychter art. malarz. Alfons Karpiński art. malarz. Pod nimi Gabrjel Żeleński inż., właściciel fabryki witraży, Bronisława Rychter Janowska art. mal., pani Marta Bucholzowa, Karol Frycz z gwiazdą art. malarz, Stanisław Sierosławski redaktor z „Czasu”.
64. Po drugiej stronie przejścia obrazek satyryczny, dedykowany przez koło przyjaciół i znajomych: „Zeniowi Protektorowi tej Jamy w dniu Imienin”... z okazji 25-cia bywania w tej cukierni (1919 r.) Zenonowi Pruszyńskiemu. Autolitografja przez art. mal. Iwona Galla, ręcznie pokolorowana akwarelą. Po bokach jej autografy podpisów wybitnych ludzi z całej Polski.
65. „Prosper”. Karykatura Jana Żmijewskiego, który jest właścicielem firmy pod tym mianem; tajemnicze znaczenie liter tego słowa tłumaczy się jako: propaganda, reklama, organizacja, system. Na głowie ma z gazety spiczasty kapelusz, posmarowany lepem; łapiące się muchy, to aluzja do klientów, którą się chwyta na skutek reklamy. Że za znak firmowy miał koło sterowe okrętowe na globie, — artysta zrobił to jako rzepe z korzonkiem; krawat zielony, to listki od rzepy. Z boku wisi pedometr, który pan Jan wtedy nosił ze sobą i wiecznie poglądał ile kilometrów przez dzień prze-

był w swym ruchliwym działaniu. Ubranie koloru fiołkowego. Rysunek kolorowy pracy art. mal. Iwona Galla z okazji dnia imienin firmy t. j. św. Prospera.

66. Druga szafka z lalkami „Szopki Krakowskiej“. Dla przypomnienia nadmieniam, że rzeźbili główki artyści: Dr Henryk Kunzek i Jan Szczepkowski z pamięci, a osoby są świetne i bardzo podobne.

Od góry na lewo: figurka Nowaczyńskiego, Król, postać nie portretowa ogólna, Teofil Trzcński, Karol Estreicher dyr. Bibl. Jagiel., Józef Albin Herbaczewski z kropidłem do wody święconej, Footballista, Jan Mikucki, potentat teatru, bo finansową stronę jego od lat długich prowadził, Feministka w pelerynie postać ogólna; Król drugi w niebieskim płaszczu, Król trzeci w czerwonym płaszczu, też nie portretowane postacie. Tadeusz Pawlikowski, dyrektor teatru Słowackiego z wieńcem, na którego szarfie napis „Teofilowi (Trzcńskiemu za udawanie głosu śpiewaka Bandrowskiego) wdzięczny Aleksander Bandrowski“. Guńkiewicz radca miasta z wyboru (łyków) obywateli Policjant austriacki z księżycem pod brodą i szablą. Typ dla uwiecznienia, bo rozporządzenie austriackie zamieniło księżyc na owalny numer na lewym boku, przez co zupełnie te figury inaczej wyglądały; Dr. Henryk Kunzek, art. rzeźbiarz. —

67. „Matka“ ilustracja, oryginał, do szampańskiej pieśni Edw. Leszczyńskiego. Z jedną ze zwrotek:

*(Oto jest matka co się nie śmieje
Rodzi noc w noc
Nim kur zapieje...
Oto jest matka wyuzdana)*



Matka

do
karykatury
Ewa Luszczka

(To jest matka wojownika
On jest matka on nie wojownik
Ewa Luszczka
Matka wojownika)

Praca ołówkami kolorowymi na białym papierze art.
mal. Witolda Wojtkiewicza.



Raz się tylko żyje!

68. „Raz się tylko żyje”. Nad tym podpisem dwie lesbijki;
cień od nich tworzą dwa serca częścią pokrywające
się; rysunek ołówkiem i lekko kolorem cieniowane.
Art. mal. Witold Wojtkiewicz.

69. „Rybak”, rysunek barwnymi ołówkami przez art. mal. Witolda Wojtkiewicza.



Gęś sztucznie stosowana

70. „Gęś w polskiej sztuce stosowanej”, ołówkami kolorowymi przez art. mal. Karola Frycza.
71. „Paw”, malowany jak wystrzyganka papierowa, przy czym pawie oczy w kształcie trupich główek. Kolorowy oryginał przez art. mal. Karola Frycza.

CZEŚĆ II

NOWA SALA.

Nastąpił okres rozszerzenia lokalu, który powiększył się z przebudowanej części dawnej pracowni i podwórka. Projektował i wykonał architekt Franciszek Mączyński; meble, okna, drzwi, kominek, kandelabry, lampy pomysłu art. mal. Karola Frycza. Malowanie ścian, fryzy art. mal. Kazimierza Sichulskiego, obecnie prof. Akademji Sztuk P. w Krakowie. W przejściu do tej sali ze starej zwraca uwagę witraż duży w półkolu.



1. Witraż przedstawia „Sztukę” (Solska) jako centaurkę, która z piersi strzyka perłami na małego przed nią biegnącego faunka. Kompozycja art. mal. Henryka Uziembły, wykonano w szkłe w Zakładzie witraży Inż. Gabrjela Żeleńskiego w Krakowie.

Projekty restauracji Wawelu: Podczas wykupu i terminu zbliżającego się opuszczenia Wawelu przez wojska austriackie, aktualną sprawą była restauracja i urządzenie tej rezydencji królewskiej. Na ten temat posypały się dowcipy i satyry atakujące komitet restauracyjny i artystów. — Zielony Balonik nie drzemał, była to woda na jego młyn, ułożono piosenki, zailustrowano barwnie i do obrazów wiersze skomponowano. Było ich 6 na jednym wieczorze wystawionych.

2. „*Projekt restauracji Wawelu Witkiewicza*“, art. malarza mieszkającego w Zakopanem i miłośnika Podhala. Jakby Wawel jemu dano do restaurowania, to zrobiłby z niego budowlę na podmurówce kamiennej drewnianą, w stylu zakopiańskim. Podpisano: „Z Ojkla Witkiewicz 1905“, oraz następujący napis:

*„Hej doczekał dobrych chwil
Zakopiański „sposób“, „styl“
Witkiewicza, czy Kowatsa
Cały zamek przeinacza“ i t. d.*

Wydano z projektów pocztowe kartki, na których przytoczono treść piosenki wówczas śpiewanej.

*Hej! nasz baca, baca nasz
Witkiewicza ma on twarz,
Choć to w ludzie budzi hałas,
Zamiast zamku stawia szałas.*

*Hej! po hałach idzie słuch,
Że pomaga Kowacs-zuch,
Z Witkiewiczem w świętej zgodzie
Na Wawelskiej, hej, gospodzie!*

*Hej! na sozrąb kładzie strop
(Że to Kovacs sielny chłop!)*

*I na zrzęb wali kłonicę,
Okna ci rznie w parzenicę!*

*Hej! pazdurem kończą dach,
Kiej smrek śmigły, aże strach;
Zamiast rynien tkwią łyżniki,
W kształt leluji, hej, dymniki.*

*Hej! ma baca w zamku skład,
Sprzęt góralski tka tam rad:
Kierpce, cuhy, hej, serdaki,
Hej, ciupagi i czerpaki!*

*Hej! doszedłszy dobrych chwil,
Zakopiański „sposób” (styl)
Witkiewicza, czy Kovacsza
Godnie zamek przeinacza,
Choć w narodzie bez to hałas
Hej! miast zamku będzie szałas!*

3. *Wawel według projektu Feliksa Jasińskiego.* Napis „Wawel Manghi 1905”, cały ozdobiony na japońską modłę, na wieżach chorągwie japońskie zatknięte; był bez wierszyka tylko pokazany zebrany gościom.
4. *Projekt Zawiejskiego*, narysowany o wyglądzie teatralno-kawiarnianego domu, budowanego przez tego architekta. Napis u góry: „Wawel Zawiejskiego”, u dołu:

*„Z secesyjnych ramek
Secesyjny zamek
Lśni bogato i pstrokato
Jak lubi Zawiejski.*

*Przystawki i murki
Na filarach dziurki
Tak to umie i rozumie
Architekta miejski.*

*Wiedeńskie kawiarnie
Zielone latarnie
A imbryki-majstersztyki
Lśnią na bastyonie.*

*Kryją stare szczyrby
Kawiarniane herby,
Tak że wielu na Wawelu
Jest jak... w Drobneryonie.*

(Uw.: Drobneryon dziś restauracja Pavillon).

5. *Projekt socjalistów.* Wawel przerobiony zupełnie w dominującej barwie czerwonej z zatkniętym na nim czerwonym sztandarem. Cały zamieniony na fabrykę z wieloma kominami i znalazły tam pomieszczenie: Rzeźnia koszerna, Mikwa (t. j. łaźnia żydowska), redakcja „Naprzodu”, drukarnia, fabryka guzików. Napisano na nim „Z cyklu Tapera” (Red. Witolda Noskowskiego): (śpiewka na nutę „Czerwonego Sztandaru):

*Porządek stary już się wali,
Tyranji przyszedł wreszcie zgon,
Bo oto na Wawelskiej sali
I g n a c a ustawiono tron! (bis)*

*Dalej więc, dalej więc, w nowy gmach
Dmij pieśni, dmij we wszystkie dudy!
Sztandar nasz trzyma straż, głosi wieść,
Kultury nowej cześć —
Że w miejsce stańczykowskiej budy
Lud umiał coś lepszego wznieść!*

*Zamiast Katedry — precz z Puzyną! —
Fabryczny komin zdobi gród.
Tam dalej — mykwa; tam, drużyno,
Koszerną rzeźnię stawił lud! (bis)
Dalej więc, dalej w nowy gmach i t. d.*

*Precz z stańczykami, precz z królami!
Dość długo stary Wawel gnił,
Wszak króle go stawiali sami
I na nim pierwszy Stańczyk żył! (bis)
Dalej więc, dalej w nowy gmach i t. d.*

6. *Projekt Rady Miasta.* Na nim czcigodny i kochany Wawel zniszczony latami, na wieżach porosły drzewka, bez całego dachu, z powybijanymi oknami, aż przykro patrzeć. Mury, aby się nie rozpadły podparte dragami i drabinami — słowem rudera. Napisy u góry: „Z cyklu piosenek Tapera „Waweł”. Projekt restauracji zamku przez Radę Miasta 1905 r.”. (U dołu projektu) „Idea J. Ex Hr. Karola Lanckorońskiego”. (Na nutę Krakowiaka):

*Na Wawel, na Wawel, Krakowiaku żwawy!
Podumaj, potęsknij nad pomnikiem sławy,
Dzieje autonomji na ruinach czytaj,
Rady miejskiej czynu ukłonem przywitaj.*

*Od stu lat pracują komisje, ankiety,
Od stu lat Magistrat bierze słone djety,
Od stu lat protokół rośnie we foljały,
A nasz Wawel dalej sypie się w kawały!*

*Przemijają lata, niby Wisła biegną,
Już burmistrzem został prawnuk Chylińskiego,
W ankiecie zasiada prawnuk Beringera,
A nasz Wawel dalej drągiem się podpiera.*

*Kwestja coraz gorsza dla miasta, dla kraju,
Same drągi rocznie milion pożerają,
Lecz co jeden runie, drugi go zastąpi,
Wiedz, Polsko, że Kraków na drągi nie skąpi!*

*Wkońcu, po stu latach, Krakowiaku żwawy,
Wieczysta komisja doszła jądra sprawy,*

*I zgodnie uchwała bez względu na straty,
Tak odnowić Wawel — jak był przed stu laty!*

Szóstym projektem był maleńki namalowany na deszczółce z pudełka od zapalek. Jako projekt Prof. Akad. Sztuk Pięk. Jana Stanisławskiego, który będąc olbrzymiego wzrostu malował przeważnie małe obrazki. Do tego była pieśń „O Janie co narobił” w niej refren:

*Janie, Janie coś narobił
Wawel będzie Tondos zdoził i t. d.*

(Projekt ten zaginął).

7. Taniec z „Wesela” Wyspiańskiego około Chochola. Autolitografia trójkolorowa (czerwony, żółty i niebieski); w kręgu karykatury art. Sulimy, Wysockiej, Stępowskiego; na boku dłubiący w nosie z szabelką dyrektor teatru Józef Kotarbiński patrzy, na ten tan. Autolitogr. była w „Tece Melpomeny”.
8. Autolitografia z „Teki Melpomeny”; ze „Ślubów Pannieńskich”, Mielewski i Mrozowska. Barwne art. mal. Witolda Wojtkiewicza.
9. Zaproszenie Zielonego Balonika na kabaret wypadający na Trzech Króli, jednobarwna autolitografia Stanisława Rzeckiego.
10. Z „Kościuszki pod Racławicami” autolitografia jednobarwna z „Teki Melpomeny”. Osoby: Burmistrz Lichocki, Bartosz Głowacki — Kotarbiński, Kościuszko — Zelwerowicz.
11. Program ostatniej Szopki Krakowskiej 1912 r. Autolitografia czarna i czerwona 2 barwna przez art. mal. K. Frycza, przedstawia szopkę i figurki do niej idące: Solskiego jako Fryderyka II, Wysocką jako Palas Atenę, Dr. Henryka Kunzeka, prof. Ak. Szt. Pięknych w Krakowie.



12. Przybyłowicz, artysta, w roli Stańczyka z „Wesela” Wyspiańskiego, autolitografia z „Teki Melpomeny”.
13. Zaproszenie na III. Redutę w Jamie Michalikowej 1905 r. „Zielonego Balonika”, autolitografia czarna art. mal. Karola Frycza — przedstawia komicznie podrygującego skrzypka z kawiarni Secesji.
14. Druga część programu Szopki Krakowskiej 1912 r. — autolitografia art. mal. Karola Frycza 2 barwna. Przedstawia kościół N. Panny Marji przy księżycu z „Fryne”, która w tej szopce śpiewa pieśń o ostatniej koronie, którą zarobiła. Obok prof. hr. Jerzy Mycielski, hist. sztuki U. Jagiellońskiego, Boy jako marynarz w świtce, poeta Lucjan Rydel, handlarz starzyny, Gajer, kandydat na posła.
15. Karykatura Prof. Leona Wyczółkowskiego, czarna autolitografia art. mal. Karola Frycza — z cyklu „Wystawa Sztuki”.
16. Zaproszenie na pożegnanie „Stasinka”, autolitografia

3 barwna, czarny, złoty i niebieski kolor, przedstawiająca Sierosławskiego odjeżdżającego z Krakowa balonem do Warszawy. — Siedzi on w koszu z dziećmi i szampanem nad wieżami Marjackimi; praca Prof. Dr. Henryka Kunzeka.

17. Niżej wisi oprawny barwny obrazek, autolitografia wykonana przez art. Karola Frycza z „Teki Melpomeny”, przedstawia scenę ze sztuki „Eros i Psyche” — Król.
18. Półeczka, na niej kolorowe miski i dzbanki z ludowej ceramiki. Pomysł art. mal. Karola Frycza.
19. W ramce granatowej wisi karykatura aktora sceny krakowskiego teatru im. Słowackiego, Przybyłowicza, w roli króla Ćwioczka z „Kopciuszka”. Szkic oryginalny ołówkiem przez art. malarza Stanisława Śreniawę Rzeckiego.
20. Zaproszenie Zielonego Balonika z p. Herbaczewskim, robiącym kozła siedzeniem do góry na sieci pajęczej. Autolitografia art. mal. Kazimierza Sichulskiego.
21. Król w podziemiach z „Eros i Psyche”, autolitografia barwna Karola Frycza.
22. Czarnym kolorem autolitografia z „Teki Melpomeny”, art. mal. Karola Frycza; przedstawia art. teatru krakowskiego, Wojnowską.
23. Leszczyński — ojciec, w kapeluszu szwedzkim, jedno-barwna autolitografia Karola Frycza z „Teki Melpomeny”.
24. Na wentylatorze zawieszony obraz pendzla Karola Frycza art. mal., temperą na płótnie. Przedstawia jeden z odbytych bali kostjumowych „Zielonego Balonika”. Jan Michalik siedzi w pośrodku i gra na harmonji — cały zespół toalet. W chińskim stroju Pruszyń-

ski jako mandaryn, Roger Bataglia jako apasz. Nad tem napis:

*U Michalika muzyka, sromliwie gzi się podwika
Szał wszystko wokół przenika Jamę, Jamnicę,
Jamnika.*

25. Witraż w szkłe Karola Frycza roboty Żeleńskiego Gajbrjela, przedstawia dudka i kota.



26. Witraż art. mal. Karola Frycza. Śmierć mknąca z zielonemi balonikami.
27. Autolitografja z „Teki Melpomeny” — „Wesele Figara” z karykaturami artystów grających: Jednowskiego, Walewskiego i Stępowskiego. Druk czarny na tonowym papierze wykonał art. mal. Karol Frycz.
28. Karykatura art. teatru Słowackiego Jadwigi Mrozowskiej — z „Teki Melpomeny”, czarna na papierze szarym tonowym — praca Witolda Wojtkiewicza art. mal. przedstawia artystkę jako zgaszony świecznik.
29. Z „Teki Melpomeny” Blacs-Sosnowski i Mrozowska — Psyche, autolitografja czarnym i czerwonym kolorem art. mal. Karola Frycza przedstawia scenę z „Erosa i Psyche”.
30. Witraż. Pająk kołosz krzyżak na sieci i z rodziny ważkowatych świtezianka modra, art. mal. Karola Frycza, wykonał Zakład Witrażów Inż. G. Żeleńskiego.

Drzwi wyjściowe na podwórze kompozycji art. Karola Frycza, nad supraportem lustro stylowe z luster małych krajanych.

31. Nad drzwiami wisi duży obraz olejny art. mal. Kazimierza Sichulskiego pod tyt. „Sąd ostateczny“, trawestacja z sądu Michała Anioła. Obraz ten pierwotnie był powodem, że po trzech dniach po zawieszeniu interwenjowała c. k. policja austriacka, kazała go zdjąć, a osoby na nim wyobrażone nago — ubrać. Przerażony Jan Michalik natychmiast uderzył w prośby do autora, aby zechciał nagości w myśl rozporządzenia przyzdziać. Nolens volens, życzeniu moralności publicznej stało się zadość. Artysta jednak w pośpiechu to czyniąc, zwiększył przez to komizm. W pośrodku jako Bóg Ojciec jest przedstawiony Boy-Żeleński, po bokach ma z lewej strony Syna, a jest nim Teofil Trzciniński z lutnią w rękę, po prawej jako Duch Święty Witold Noskowski, z którego objętościowego żołądka kaskada wina spływa do dzbana. Nad nim z paletą, szepcąc, nachyla się Karol Frycz. Poniżej leżąc na plecach nóżkami fika Ferdynand Hoesik w spodeńkach do kąpieli w złote kółeczka, na błękitnej materji. W lewym narożu jako żabo-król Dr. Henryk Kunzek, art. rzeźbiarz i lekarz. Pod nim Dyrektor Konserwatorium Muzycznego, słynny kompozytor Władysław Żeleński, ojciec Boya, z widelkami do strojenia instrumentów muzycznych. Przed kompozytorem Dropiowski, właściciel składu fortepianów i handlu obrazów, stoi jako mecenas sztuki. Ma przez ramię przewieszoną dolną część garderoby. Obok w dół Krzywoszewski, redaktor „Świata“, tyg. ilustr., oraz krytyk literacki, we fraku, maczający swe pióro pod połami tegoż stroju i Feldman wydawca i redaktor „Krytyki“. Stojąca postać na rękach o trzech głowach, to Ludwik Solski

w swych popisowych rolach t. j. Iwanie Groźnym, Carze Samozwańcu i Fryderyku Wielkim. Rudy, naprzeciw siedzący w kucki i trzymający filiżankę, to Adolf Nowaczyński. Dołem Jacek Malczewski, art. mal., prof. Akademji Sztuk Pięknych z lustrem w ręce — drugą wyciąga ku Solskiemu. Po prawej stronie obrazu u samej jego góry, postać leżąca niewieścia, ubrana tylko w zielone pończochy, to Irena Sol ska, art. dram. teatru krakowskiego. Do jednej



z nóg ma przywiązaną głowę Dra med. Stanisława Eljasza Radzikowskiego — na znaczenie, że był łupem zdobywczym artystki, jak za czasów Dżingishana. Następnie jeden z współred. „Czasu“, Konrad Rakowski. W przyodzieńku w odpowiednim miejscu sporządzonym z trzech asów: Dr. Seinfeld, obok Mikucki, finansowy kierownik teatru, wiosłem zgarnia całą gromadę zebranych ludzi ze świata kulturalnego Krakowa, szerząc panikę wokół. Nad wiosłem Frenkel, znany artysta teatrów warszawskich. Hr. Wodzicki z pieniądzem na dłoni — jako Judasz ze srebrnikiem za sprzedaną Rydzyne. Pod Frenklem głowa prof. Akademji Sztuk Pięknych Stan. Dębickiego. Następnie art. mal.

Alfons Karpiński — oraz cienki i długi bez wyraźnej barwy prof. Flach, obecnie naczelny redaktor „Światowida” i Bandrowski, śpiewak operowy światowej sławy z łabędziem (rola Lohengrina). Red. Rudolf Starzewski, naczelny redaktor „Czasu”, koło niego Stanisław Czajkowski, art. mal., w głodzie obkrawa przy pomocy noża i widelca rodzoną szynkę. Głowa Dąbrowy Dąbrowskiego z nosem powykręcanym w kwiatki. W czerwonym fraku i w czarnym cylindrze Inż. Gabriel Żeleński t. zw. „Witrażysta”.

32. Witraż, przedstawiający krzyżaka na sieci i nietopierza na tle nieba z księżycem, art. Karola Frycza, w szkłe, praca Zakładu Witraży Inż. G. Żeleńskiego.
33. Sulima w roli Racheli z „Wesela” Wyspiańskiego; dwubarwna (czerwony i czarny kolor) autolitografia z „Teki Melpomeny”, art. mal. Karola Frycza.
34. Karykatura Zelwerowicza i Popławskiego, artystów teatru krakowskiego; autolitografia czarna na ciemno liljowo-szarym papierze przez art. Karola Frycza z cyklu „Teki Melpomeny”.
35. „Cyrk”. Autolitografia Witolda Wojtkiewicza w trzech kolorach, przedstawia wewnętrzną stronę tej imprezy — całkiem dramatycznie. — Zmęczone dziewczę trzyma na kolanach ulubioną małpkę, na ławce siedzi „Bajazzo” z miną zasępioną; na środku leży bat, o skrwawionym końcu, dając memorandum, że przy próbach przed występami odbierają tak ludzie, jak i zwierzęta ciągi od przedsiębiorcy, a potem gawiedź się śmieje i bije brawa.
36. Art. teatru krakowskiego Frączkowski w trzech odmianach; autolitografia czarna, rysunku St. Rzeckiego, z cyklu „Teki Melpomeny”.
37. Trójbarwna autolitografia z „Teki Melpomeny”,

przedstawiająca scenę ze „Ślubów Panieńskich“ z Mrozowską i Mielewskim przez art. mal. Witolda Wojtkiewicza.

38. „Kościuszek pod Racławicami“, karykatury: Jednowski — Nicefor, Filomena — Wójcicka, Lichocki-Zelwerowicz. Jednobarwna autolitografja z cyklu „Teki Melpomeny“ przez art. mal. Karola Frycza.
39. „Pochód triumfalny Jana Michalika“. Obraz podłużny na drugim wentylatorze sali dużej, olejny, malowany przez art. mal. Karola Frycza.

W karocy poszóstnej z służącymi w liberji jedzie twórca lokalu Jan Apolinary Michalik w towarzystwie Prof. uniw. Dra Jerzego Mycielskiego, za tym pojazdem ciągną w trudzie szopkarze „Zielonego Balonika“, niosąc na ramionach szopkę krakowską, taką w jakiej wystawiali figurki. Niosą ją Witold Noskowski, Teofil Trzciniński, Tad. Boy Żeleński i Józef Czajkowski; z lalką na ramieniu idzie Zenon Pruszyński. — Napis: „Patron kultury polskiej ze swojemi parobkami, Krytyka III, 1911 r.“



40. Witraż w formie tryptyku: po obu stronach w mniejszych skrzydłach dwa wazony — w pośrodku apoteoza sztuki — Pegaz — który stanął przed Jamą Michalika. Z Jamy wychodzi właściciel ubrany w strój zawodowy z tacą, a na niej różne trunki i smakołyki i wita przed-

stawicieli sztuki jak udziałnych panów, tylko nie chlebem i solą, lecz tym co lokal najlepszego posiada. W środku na tacy honorowa babka. Poza Michalikiem widać łuki sklepień i latarki starej sali. Projektował art. mal. Karol Frycz. Wykonano witraż w firmie Inż. G. Żeleńskiego.

41. „Anastazja”. W tej roli Jadwiga Mrozowska, art. teatru miejskiego. Autolitografja jednobarwna, papier tonowy, Witolda Wojtkiewicza, jedna z plansz „Teki Melpomeny”.
42. Zaproszenie na szopkę Zielonego Balonika z dwoma magnificencjami: Prof. Leonem Wyczółkowskim i Eks. Dr. Stanisławem Tarnowskim. Dwukolorowa autolitografja czarną i czerwoną barwą na żółtawym, tonowym papierze, robota art. mal. Karola Frycza.
43. Zaproszenie kabaretowe, przedstawiające artystów: Alfonsa Karpińskiego i Borowskiego. Jednokolorowa autolitografja Iwona Galla, art. malarza.
44. Zegar w narożu sali w kompozycji dostosowanej do całości, rzeźbiony w drzewie i złożony — pomysłu art. mal. Karola Frycza.
45. Sulima w roli Jessyki z „Kupca Weneckiego”, trójbarwna autolitografja (żółty, czerwony i niebieski kolor), wyszła w „Tece Melpomeny”, art. mal. Stanisław Rzecki.
46. Zaproszenie na Bal Jednoroga — autolitografja czarna praca art. mal. Jana Rubczaka.
47. Lustro kompozycji art. mal. K. Frycza.
48. Pazik królowej Porcyi, jednokolorowa autolitografja (czarna), przedstawiająca w sztuce „Kupiec Wenecki” artystkę Jeremi — jedna z plansz z „Teki Melpomeny”, wykonał art. mal. Szreniawa Rzecki.

49. Autolitografja dwukolorowa z „Teki Melpomeny“, przedstawiająca w „Kupcu weneckim“ Bronicza i Kottarbińskiego, artystę i dyrektora teatru im. Słowackiego. Praca art. mal. St. Rzeckiego.
50. Zaproszenie na „Piknik Bebé“, autolitografja art. mal. St. Rzeckiego, czarna barwa na tonowym papierze.
51. Tarasiewicz, art. teatru krakowskiego. Jednobarwna autolitografja z cyklu „Teki Melpomeny“, art. mal. K. Frycza.
52. Autolitografja z „Teki Melpomeny“, przedstawiająca Stępowskiego w roli Hamleta. Rysował „Sobiesław“ Bystrzyński, art. teatru miejskiego w Krakowie. Jeden kolor na białym papierze.
53. Zaproszenie na kabaret, autolitografja czarna na białym papierze art. mal. Kazimierza Sichulskiego przedstawia karykaturę art. rzeźbiarza Ignacego Blaschke i art. mal. Dąbrowę Dąbrowskiego, którego szkielet jest w szafce na małej sali.
54. Zaproszenie „Zielonego Balonika“ w Sylwestra na choinkę dla dziatwy. Karykatura Lucjana Rydla, poety i literata, jako aniołka mającego w rękach choinkę, obok szopkę, wokoło łakocie i piernik — serce z odpustu. Autolitografja czarna na jasno-zielonym papierze, praca art. mal. Kazimierza Sichulskiego.
55. Obraz przedstawia Wawel z Wisłą pod Krakowem, a na Wiśle płyną pancerniki. Na pomoście jednym stoi admirał i patrzy na zamek przez odwrotną stronę lunety. Gdy prof. Petelenz został posłem, w Wiedniu w parlamencie starał się o budowę portu w Krakowie, aby kanałami połączyć go z innymi spławnymi rzekami i uzyskać przez to dla transportu surowców tańszy koszt przewozu. Tego wyrazem w krytycznym znaczeniu jest

to malowidło. Była piosenka na ten temat, której część brzmiała: „Pojechał belfer, wrócił admirał”. Poseł Petelenz w stroju admirała austr. floty patrzy przez lunetę odwrotnie, aby uzyskać większy widok portu niż w rzeczywistości. — Oryginał malowany przez art. mal. Karola Frycza.

56. „Jama Michalika. Sylwester Jaskiniowy”. Zaproszenie na wieczór. Artylerzysta z czasów księstwa wita przybywających armatą, która za moment wystrzeli.
57. Arkawinówna, art. teatru; autolitografia art. mal. Antoniego Procajłowicza, jednobarwna z cyklu „Teki Melpomeny”.
58. *Szała duża z lalkami* z Szopki krakowskiej Zielonego Balonika. Dołem po lewej ręce figurka przedstawiająca Jerzego Warchałowskiego, Dyr. Tow. Warsztatów Krakowskich i Prezesa Tow. Polskiej Sztuki Stosowanej t. zw. „Orcia”; z tyłu ma ogon koguci z przodu gors od koszuli frakowej, ozdobiony wystrzygankami ludowymi. Następna lalka w czerwonym kabacie w pasie chłopskim, to poeta Lucjan Rydel. Na łabędziu jedzie w roli Lohengrina, Bandrowski śpiewak. Jan Michalik. Postać radcy miasta. Footballista z klubu Cracovii. Poniżej art. malarz Leopold Gottlieb. W pelerynce z obciętemi włosami postać feministki. W środku postać w kontuszu, hr. Badeni, marszałek kraju i minister dla Galicji za czasów obstrukcji Rusinów. Pod nim Ignacy Daszyński, poseł do parlamentu austriackiego, przywódca partji socjalistów, obecnie marszałek Sejmu polskiego. Edward Leszczyński, poeta i literat. Karol Frycz, art. malarz, a za nim mistrz Twardowski w polskim narodowym stroju. Portjer z c. k. Akademji Sztuk Pięknych w mundurze, za tym prof. Dr. hr. Jerzy Mycielski „mecenas sztuki...” Feliks „Mangha”

Jasieński, właściciel zbiorów cennych sztuki wschodniej i współczesnej galerji obrazów malowanych przez słynnych mistrzów, które podarował Muzeum Narodowemu w Krakowie. Pomiedzy portjerem a Manghą w tyle jest figurka Witolda Noskowskiego, wtedy redaktora „Czasu”; za nim Roger Bataglia, poseł do parlamentu austr. Wojciech Weiss, prof. Akademji w pelerynce z czerwoną krawatką i tegoż koloru nosem. Ignacy Paderewski, światowy pianista i patryjota. Dr. Wilhelm Feldman, wydawca „Krytyki”. Dziadek z workiem kończący wystawę szopki. Siedzi Schiffman, zwany „Sziszi”, b. dyrektor teatru Figliki w hotelu Saskim, a obecnie teatru w Warszawie. W górze nad nim Prof. Józef Mehoffer, art. mal., dalej Prof. Dr. St. hr. Tarnowski, jako Magnificencja Almae Matris, w to-dze i gronostajach.

59. Po prawej ręce tej szafki obraz przedstawiający hr. Mycielskiego, jak podaje do chrztu potomka Radziwiłła i córki arcyksięcia Karola Stefana z Żywca; dla większego komizmu są na zwisającej części poduszki herby Radziwiłłów „Trąby” i domu cesarskiego austriackiego. Do tego był bardzo dowcipny wiersz, który potraçał mezaljans bar. Klosa z drugą córką arcyksięcia. Oryginał malowany pendzlem przez art. Karola Frycza.
60. Rysunek oryginalny, przedstawiający kulisy za „Szopką krakowską”. Widzimy trójkę: w pośrodku stoi Teofil Trzciński, a po bokach jego Józef Czajkowski art. malarz i Ludwik Puszet art. rzeźbiarz — praca art. malarza Karola Frycza.
61. Przybyłowicz, jako król Ćwieczek; z „Teki Melpomeny”, dwubarwna autolitografja St. Rzeckiego.
62. Zaproszenie na Kabaret Zielonego Balonika z art. Suli-

mą mającą przy pantofelku u obcasa uwiązany „Zielony Balonik” godło kabaretu; autolitoğrafja czarna na białym papierze, praca art. mal. Karola Frycza.

63. „Metrampaż Sztuki”. Karykatura art. Karola Frycza — autolitoğrafja kompozycji art. mal. Kazimierza Sichulskiego.
64. Karykatura rektora Juliana Fałata z katalogu Wystawy Sztuki „Zielonego Balonika” przez art. mal. Kazimierza Sichulskiego, ze słowami:

*„Sztuka panie, panie sztuka
Za nią, dla niej, przy niej, do niej
To jest panie, to nauka” —*

Rozrzewnił się i łzę roni.

Pod tymi wymienionymi obrazami a półkami ciągnie się cykl karykatur z wystawy sztuki „Zielonego Balonika”, tak dzieł jak i ich twórców. Wystawa była urządzoną w Jamie Michalika, analogicznie do wystawy prawdziwej w Pałacu Przyjaciół Sztuk Pięknych na placu Szczepańskim.

65. Karykatura Stanisława Wyspiańskiego przez art. mal. Stanisława Rzeckiego.
66. „Harmonista”, akwarela kolorowa niewiadomego autora. Grajek na harmonji wygrywa jakąś kabaretową piosenkę. Był bowiem jeden z kabaretów ze współudziałem harmonji.
67. Stanisław Wyspiański, podobizna w karykaturze, autolitoğrafja przez Stanisława Rzeckiego, art. mal.
68. Satyra na obraz Prof. Teodora Axentowicza, na której napisano: „Todziu, Todziu, zaświeć świeczkę”. Obraz przedstawiał huculkę ze zgaszoną gromnicą. Autolitoğrafja przez Stanisława Kuczborskiego art. malarza.

69. Karykatura Prof. Axentowicza Teodora, autolitografja przez Karola Frycza.
70. „Najmłodszy członek Sztuki“, karykatura w autolitografji Stanisława Szreniawy Rzecznika-Rzeckiego, wykonał art. mal. Stanisław Kuczborski.
71. Karykatura Wojciecha Weissa przez art. mal. Kazimierza Sichulskiego, autolitografja.
72. Karykatura Henryka Szczyglińskiego art. mal. przez artystę mal. Stanisława Czajkowskiego — autolitografja.
73. Józef Czajkowski art. malarz — autolitografja — skarykaturowany do katalogu wystawy Z. B. przez St. Kuczborskiego, artystę malarza.
74. Filipkiewicz Stefan art. malarz w karykaturze, do katalogu Wyst. Sztuki „Zielonego Balonika“, autolitografja przez art. mal. Kazimierza Sichulskiego.
75. „Axent“. Prof. Teodor Axentowicz, skarykaturowany w autolitografji przez art. mal. Karola Frycza — przy nim napis:

*Przed papieżem Velazqueza
 Zapytany Axent: Czyby
 Wymalował tak papieża,
 Rzekł: to zrobić można niby
 I zrobiłbym moi mili
 Byle dobrze zapłacili“. —*

76. „Flanelowe dessous“, Woj. Weissa; autolitografja St. Kuczborskiego.
77. „Castitas“, satyryczne przedstawienie w autolitografji obrazu z wystawy „Sztuki“ Stanisława Wyspiańskiego, przez art. mal. Kazimierza Sichulskiego.
78. Axentowicza Teodora portret prezydenta miasta Friedleina; przed nim „Naprzód“, serwulatki, fłaszka

- z kieliszkiem; przez Stanisława Rzeckiego skarykatuny w autolitografji. Napis: „Niech se potańcuja inni”.
79. Zaproszenie Zielonego Balonika na otwarcie 4. XI. 1905 r. IX. wystawy „Sztuki” w Jamie. Autolitografja dwubarwna przez art. mal. Karola Frycza. Przedstawia karykaturę afisza na „Sztukę”, który zrobił prof. Jan Stanisławski.
80. Zaproszenie na jeden z kabaretów Zielonego Balonika, z kotem. — Autolitografja art. mal. Józefa Czajkowskiego, obecnie profesora Akademji w Warszawie.
81. Obraz Wojciecha Weissa, przedstawiający art. mal. Fromera Szymona, grającego na wiolonczeli. Podpisane „Nowa perwersja” (przyczynek dla nieboszczyka Kraft-Ebinga). Satyra na ten obraz wykonana w autolitografji przez art. mal. Stanisława Rzeckiego.
82. „Trè fin”, Olga Boznańska, jej autoportret. — Autolitografja art. mal. Karola Frycza. Napis:
- „Très fin” zawsze w każdym calu,
Z góry na dół na tekturze,
Wszak kulturę ma z Wersalu
I w malarstwie i w figurze.*
83. Zaproszenie z tłumem ludzi, wyglądające jak pejzaż z drzewami, na kabaret „Elf Scharfrichter” z Monachjum, którzy dali parę gościnnych występów w Zielonym Baloniku. Autolitografja art. malarza Henryka Szczyglińskiego.
84. Spis do zaproszenia, rodzaj programu na Trzech Króli z karykaturą art. mal. Karpińskiego.
85. Zaproszenie na kabaret „Zielonego Balonika” przez art. mal. Kazimierza Sichulskiego — przedstawiające w autolitografji karykaturę Witolda Noskowskiego, re-

daktora „Czasu” jako baletnicę, którą Dropiowski, właściciel składu fortepianów prosi do tańca.

86. Kotarbiński Józef w roli Shyloka z „Kupca Weneckiego”. Autolitografja St. Kuczborskiego.



87. „Szopka Krakowska” jest to budynek miniaturowy, w którym mieściła się scena dla tych marionetek — a tem ciekawsza, bo miała trzy miejsca do ruchów lalek i dwa wejścia lub wyjścia, przez co na scenie mogło się nawet sześć lalek naraz znaleźć. Projektował ją art. m. Stanisław Kamocki, obecny Prof. Akademji Sztuk P. w Krakowie. Była częściowo wykonaną w suterrenach „Pałacu Sztuki” na placu Szczepańskim a następnie przeniesiona i w Jamie wykończona, w światło elektryczne zaopatrzona i ozdobiona. Praca zajęła wiele rąk chętnych i zręcznych. — Każdy z artystów coś nowego wymyślił, aby jej zewnętrzny widok upiększyć. Pracowali przy niej oprócz autora projektu: Tadeusz Rychter, Józef Czajkowski, Stanisław Czajkowski, Kazimierz Sichulski, Jan Szczepkowski, Karol Frycz, Zenon Pruszyński oraz panie Pareńskie, Noskowska, Tadeuszowa Żeleńska i Marta Bucholzowa. Z środka

sceny, gdzie się łączą firanki, wystercza chłop w sukmanie i pasie z długim, ciekawym nosem, Witos, poseł na sejm austriacki. Szopka ma po bokach i w środku strzechę z prawdziwej słomy, boki jej potraktowano jak chaty w Bronowicach, a następnie za niemi wystrzelają smukłe wieże. Środek ma podniesioną na ścianach i słupkach dużą kopułę — a nad daszkiem sceny pod oparciem kopuły umieszczone Boże Narodzenie w stajence Betlejemskiej. — Gwiazdy, chorągiewki i okienka różnobarwne zdobią ją w górze i po bokach.

Nad szopką fryz komponowany przez Kazimierza Sichulskiego.

Pod szopką następuje szereg obrazków, a mianowicie: Z katalogu „Sztuki” Zielonego Balonika.

88. „Palił tatuś fajeczkę”, obraz Woj. Weissa, trawestowany w autolitografii przez art. mal. St. Kuczborskiego, zwanego między bracią malarską krótko „Kuczbór”.
89. „Bezowocny Ogród”, karykatura obrazu rekt. Juljana Fałata, 1903 z wystawy „Sztuki” praca art. mal. Stanisława Rzeckiego.
90. Prof. Józef Mehoffer. Karykatura przez art. mal. Kazimierza Sichulskiego.

(Piosenka do Mehoffera):

*Jedno jajko, łut papryki
Łyzka masła, funt papryki
Szkliwo ze starego tumu.
Z wprawą mistrza alchemika
Mięsza, waży, dystyluje
Gdy rozważy, skombinuje
Skarbiec — kocioł się otwiera
Oto sztuka Mehoffera —*

91. „Maternitas”. „Mamka” Stanisława Wyspiańskiego,

- również z tej IX. wystawy „Sztuki”; karykatura przez art. malarza Stanisława Kuczborskiego. Autolitografja.
92. Karykatura obrazu Józefa Czajkowskiego „Rzeka zapomnienia”, „Podwójna śpiączka” przez art. mal. St. Kuczborskiego.
 93. „Wiele hałasu o cylinder, czyli Europa nonsens”, przekręcenie satyryczne obrazu pendzla prof. Józefa Mehoffera pod tytułem „Europa inbilans”, autolitografja art. mal. Karola Frycza.
 94. „Tabetyk”, kapliczka z nadłamanym krzyżem, Józefa Czajkowskiego, skarykaturowana w autolitografji przez art. mal. Stanisława Rzeckiego.
 95. Zaproszenie „Zielonego Balonika” na bal kostjumowy. 24 lutego 1908 r. ze Stanisławem Rzeckim jako pierotem.
 96. Zaproszenie na zabawę w Jamie Michalika — tłum biegnie za balonem z napisem „Zielony Balonik”, czarna autolitografja na tonowym papierze.
Idąc od lewej ręki w prawo dookoła tego pokoiku:
 97. Karykatura przedstawiająca art. mal. Karola Frycza z nożycami w ręku o ruchu charakterystycznym, przez art. mal. Kazimierza Sichulskiego.
 98. Autolitografja z „Teki Melpomeny”, praca art. mal. St. Rzeckiego. U góry młody Leszczyński — pod nim głowa artystki dramatycznej Arkawinówny.
 99. Autolitografja znanego artysty dram. Puchalskiego przedstawiająca go w roli posła z „Eros i Psyche”. Dwubarwna, czerwony i czarny kolor, art. mal. Karola Frycza; była w „Tece Melpomeny”.
 100. Piec przed którym osłona z blachy wycięta według pomysłu art. mal. K. Frycza.

„GÓRKA“.

1. Zaproszenie na Redutę w Jamie Michalika przedstawiające: dyrektora Muzeum Narodowego Dr. Feliksa Koperę i art. mal. Józefa Czajkowskiego, siedzących koło gdańskiej szafy. Aluzja ich jazdy na aukcję do Berlina, gdzie nabyli falsyfikat dla Muzeum. Autolito-grafja jednobarwna roboty art. mal. Iwona Galla.
2. Zaproszenie na kabaret „Zielonego Balonika” 7. XI. 1905 r. przedstawiające Teofila Trzcńskiego wygłaszającego z estrady do publiczności mowę; praca art. mal. Karola Frycza.
3. Litografia przedstawiająca medal, który wydał „Zielony Balonik” ku upamiętnieniu opuszczenia teatru Słowackiego przez dyrektora Kotarbińskiego; 2 profile dyrektora Kotarbińskiego i jego żony, nakrywające się, z napisem „Jozefus I Lucina unica” wykonał art. mal. Karol Frycz.
4. Zaproszenie „Zielonego Balonika” przedstawiające Józefa Albina Herbaczewskiego jak koziołkuje na sieci pajęczej; nad nim wypisany cytat z jego przemówienia na poprzednim kabarecie, gdzie mówił na temat o pająku i musze, a poirytowany na publiczność tym cytatem zakończył, obracając się do publiczności w pozie uwi-docznionej przez art. mal. Kazimierza Sichulskiego.
5. Trójbarwne „Menu” z obiadu wydanego przez przyja-

ciół na cześć Jerzego Warchałowskiego w Jamie Michalikowej; pomysłu art. mal. Karola Frycza.

6. Zaproszenie na Redutę w Jamie Michalikowej, rysowane przez art. mal. Iwona Galla. Przedstawia rozbawionych gości w starej sali tak, że tańczą po sklepieniu, a na dole zdziwiony Michalik wybałusza oczy.
7. Kościuszek pod Racławicami, karykatury: Jednowski, Nicefor, Filomena Wójcicka, Lichocki Zelwerowicz. Jednobarwna autolitografia z cyklu „Teki Melpomeny” przez art. mal. Karola Frycza.
8. Zaproszenie na zabawę kostjumową u Michalika, rysunku art. mal. Jana Rubczaka.
9. Autolitografia z „Teki Melpomeny” przedstawiająca artystkę sceny krakowskiej Łazarewiczównę — praca art. mal. Stanisława Rzeckiego.
10. Trójbarwna autolitografia art. mal. Karola Frycza, przedstawiająca artystów w „Eros i Psyche”: Leszczyński młodszy, Sobiesław, Mrozowska, Olchowska, Bończa i Przybyłko.
11. Karykatury artystów sceny krakowskiej w sztuce „Kościuszek pod Racławicami”: Zelwerowicz jako burmistrz Lichocki, Kotarbiński Bartosz Głowacki, Mielewski Kościuszek, Jednowski Nicefor. Autolitografia z „Teki Melpomeny” przez art. mal. Karola Frycza.
12. Zaproszenie kabaretowe, przedstawiające artystów malarzy: Alfonsa Karpińskiego i Borowskiego. Jednokolorowa autolitografia Iwona Galla, art. malarza.
13. Tarasiewicz, art. teatru krakowskiego. Jednobarwna autolitografia z cyklu „Teki Melpomeny”, art. mal. K. Frycza.
14. Z „Teki Melpomeny”, autolitografia jednobarwna z „Półdziewic”; u góry napis „Siostry bliźnię”; artystki

teatru krakowskiego Rutkowska, Jeremi i Sulima. Artysty malarza Karola Frycza.

15. Autolitografja z „Teki Melpomeny” art. mal. Karola Frycza, przedstawia Leszczyńskiego, ojca. Jednobarwna.
16. Zaproszenie na kabaret „Zielonego Balonika” w ścisłym kółku, praca prof. Dr. Henryka Kunzeka. Wyobraża Teofila Trzcńskiego jako archaniola opartego na mieczu u wrót raj, na boku Adam i Ewa wygnani. Aluzja do gości niepożądanych, chcących się wcisnąć na kabaret.
17. „Taniec brzuchem”, wydanie „Zielonego Balonika”, tekst Adamowicza Bogusława, art. mal. minjatur i literata, kartę tytułową rysował art. mal. Mieczysław Trzcński.
18. Autolitografja jednobarwna, przedstawiająca artystkę Wojnowską z cyklu „Teki Melpomeny” przez art. mal. Karola Frycza.
19. Duży obraz olejny na płótnie art. mal. Kazimierza Sichulskiego „Kto więcej zasłużył się dla Sztuki”?, przedstawia prymitywną wagę, języczkiem u niej jest postać Dyrektora Ak. Sztuk Piękn. Prof. Teodora Axentowicza, w gronostajach. Na jednym końcu wagi siedzi Dropiowski Jan, właściciel składu fortepianów i handlu obrazami o minie pewnej z cygarem nieodstępnym, z kieszeni wygląda mu artysta malarz Stefan Filipkiewicz, ze swojemi znanymi śnieżkami w garnuszku. Po przeciwnej stronie skromnie siedzi Jan Apolinary Michałik, pod pachą ma parasol o ręczce zakończonej głową art. mal. Karola Frycza, a na nitce unosi się zielony balonik, godło zespołu kabaretu. Ta strona wagi przeważa — Koło nóg prof. Axentowicza stoi bąba z uchem, przedstawia Leonarda Lepszego, naczelnika urzędu

probierniczego. — Osoby skarykaturowane przez artystę wyżej wymienionego.

20. Trójbarwna autolitografja z „Teki Melpomeny“, przedstawiająca art. sceny Arkawinównę przez art. mal. Antoniego Procajłowicza.
21. Zaproszenie na „Szopkę Krakowską Zielonego Balonika“ z dwoma magnificencjami: Leonem Wyczółkowskim i Stanisławem hr. Tarnowskim, pod lalkami tymi tekst zapraszający. Autolitografja na tonowym papierze czarno i czerwona prze art. mal. Karola Frycza.
22. Karykatura „Bolesława Śmiałego“, Wyspiańskiego, przez art. mal. Kazim. Sichulskiego. Przedstawia Bolesława (Sosnowskiego) w cwikierze jak z mieczem zabiera się do Krasawicy, którą grała Ordonówna; ta znów o ruchu lalki z podniesioną ręką włoży żywcem na Bolesława. Była w „Tece Melpomeny“ skonfiskowaną przez przedstawionych artystów. Papier szary tonowy, druk czarny.
23. Zaproszenie „Zielonego Balonika“ na kabaret, pomysłu i rysunku art. mal. Kazimierza Sichulskiego. Przedstawia sylwetkę Karola Frycza z kogutem pod pachą, Sichulskiego w świtce i Noskowskiego jako księżyc na niebie. Na dole biegnie szczur, bo rzecz dzieje się przed zakładem Pruszyńskiego, a tam nieraz wybiegały one ze starych kanałów. Papier koloru polveronez, druk czarny.
24. Zaproszenie „Zielonego Balonika“ na ostatni bal w sezonie karnawału; kot w wieńcu, praca w autolitografji art. mal. Józefa Czajkowskiego.
25. Program Szopki Krakowskiej „Zielonego Balonika“.
26. Zaproszenie na kabaret „Zielonego Balonika“ przez Henryka Szczyglińskiego art. mal.; grupa ludzi imituje las pejzażowy, autolitografja czarna.

27. Autolitografja z „Teki Melpomeny” — „Wesela Figara” z karykaturami artystów grających: Jednowskiego, Walewskiego i Stępowskiego. Druk czarny na tonowym papierze wykonał art. mal. Karol Frycz.
28. Z „Teki Melpomeny” Kamiński jako Markiz Priola, autolitografja art. mal. Karola Frycza na papierze tonowym, druk czarny.
29. Leon Wyrwicz (Haraszyn) w karykaturze Iwona Galla, oryginalny kolorowy rysunek.
30. Apolinary z „Anastazji”; z bukietem aktor Mielewski. Autolitografja dwubarwna, brązowy i czerwony kolor. Autor art. mal. Karol Frycz.
31. Kotarbiński Józef w roli Szyloka z Kupca Weneckiego, autolitografja St. Kuczborskiego art. mal. z cyklu „Teki Melpomeny”; papier biały, druk czarny.
32. Zaproszenie „Zielonego Balonika” na otwarcie IX. Wystawy Sztuki, na nim jest skarykaturowany z afisza prof. Jana Stanisławskiego wieniec, jako zwierzątko z puszystym ogonem. Autolitografja przez art. mal. Karola Frycza.
33. Głowa art. dram. Rutkowskiej, 2 kol. autolitografja z „Teki Melpomeny” artysty mal. St. Rzeckiego.
34. Zaproszenie na otwarcie pierwszego kabaretu „Zielonego Balonika”, autolitografja art. mal. Kazimierza Sichulskiego, przedstawiająca „Tapera” Witolda Noskowskiego, redaktora, jak się męczy grając na pianinie. Druk czarny, papier brązowy tonowy.
35. Zaproszenie na kabaret „Zielonego Balonika” z głową Dr. Tadeusza Żeleńskiego „Boya” 1907 r., rysunku art. mal. Witolda Wojtkiewicza.
36. Zaproszenie „Zielonego Balonika” na kabaret, przedstawiające art. Mrozowską grającą na gitarze; autoli-

tografia, druk czerwony na tonowym papierze art. mal. Alfonsa Karpińskiego.

37. Kabaretowe zaproszenie ze „Stasinkiem”, urzniętym dokładnie tak, że siebie widzi leżącego na ziemi, sam stojąc na chwiejnych nogach. Autolitografia jednobarwna.
38. Zaproszenie kabaretowe, po przedstawieniu „Beatrix Cenci”. Wesoły balon, jak księżyc w cylindrze, praca w autolitografii St. Rzeckiego art. mal.
39. Zaproszenie na „Bal dzikich skoków jaskiniowców” przedstawia Bronkę i Żurawskiego art. mal.
40. Zaproszenie na „Bal na Marsie”.
41. Program wieczoru „Zielonego Balonika”.

To dziełko acz małe niech będzie Balonikowi na chwałę.



55 -

~~45~~

407166 029131

